

STUDIA  
LINGUISTICA IN  
HONOREM  
STANISLAI  
STACHOWSKI

pod redakcją  
Elżbiety Mańczak-Wohlfeld

## Z antroponomii „kresowej” na pograniczu językowo-etnicznym

Osobowe nazwy własne używane w określonym środowisku mają swój własny system, który rządzi się swoimi prawami. Nie zawsze system antropomiczny pokrywa się z systemem etymologicznym języka mówionego danej społeczności - wpływa nań często inny język sąsiadujący. Szczególnie wyraźnie można to obserwować na pograniczach językowych, na tzw. „kresach”, gdzie różne języki ze sobą się spotykają i wzajemnie na siebie wpływają, wzbogacając się, a według określeń purystów - wzajemnie się „zaśmiecając”.

Chciałbym przedstawić część swoich obserwacji z pogranicza polsko-ukraińskiego na przykładzie jednej wsi, która uważana była za polską z racji przynależności jej mieszkańców do obrządku rzymskokatolickiego, jak również z faktu używania na co dzień polskiej gwary kresowej, co było podstawą uświadamiania sobie przez nich przynależności do narodu polskiego, która to świadomość szczególnie mocno się uwytatniła w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Wieś ta przestała istnieć w roku 1946, kiedy 99 procent jej mieszkańców wyjechało w ramach tzw. „repatriacji” na zachodnie rubieże państwa polskiego, którego granice zostały ustalone w wyniku nowego podziału Europy po drugiej wojnie światowej, dokonanego przez trzy mocarstwa na konferencji jałtańskiej w roku 1945. Mam tu na uwadze wieś Hutę Starą w byłym powiecie Buczackim byłego województwa tarnopolskiego (obecnie: Tarnopolski obwód, Ukraina).

Wieś Huta Stara leżała wśród ukraińskich i mieszanych narodowościowo miejscowości na zachodnich krańcach historycznego Podola, w dolinie między lewymi dopływami Dniestru - Złotą Lipą i Koropcem, 15 km na północ od samego Dniestru. Była to jedna z tych hut szklanych, które zakładali na tamtych terenach właściciele ziemscy od XVI wieku. Na terenie wsi Huty Starej można było znaleźć pozostałości po wytopie szkła - świecidełka zwane przez bawiące się nimi dzieci „cziczkami” (miejscowa forma fonetyczna tego, co odpowiada ogólnopolskiemu *cacka*). Tuż obok znajdowały się inne wsie o nazwach Huta Nowa i Huta Szklana, a wszystkie te trzy „Huty” zamieszkiwali w absolutnej większości ludzie o polskiej świadomości narodowościowej. Nasuwa się przypuszczenie, że pracowników do nowo powstających hut szklanych sprowadzono tu z terenów rdzennej Polski. Nie znalazłem wprawdzie źródeł, które by to potwierdzały, ale nazwiska większych rodzin w tej wsi były pochodzenia polskiego, m.in.: *Bielawski, Bieliński, Krokoszyński, Krzeszowski, Biernacki, Braszka, Charęza, Rafalski, Dobrowolski, Dobrucki, Wolski, Mogilnicki, Zarzycki, Bobik, Bogusiewicz*. Wieś Huta Stara mogła powstać najwcześniej w wieku XVII, ponieważ w wykazach z XVI wieku huty we włości Monasterzyska jeszcze nie było (Lesiów, 1957:132). W ustnej tradycji nie zachowała się jakaś poważniejsza wiadomość o początkach powstania tej miejscowości. Dopiero w wieku XIX Huta Stara została odnotowana w pismach urzędowych austriackich. Wykaz szczegółowy miejscowości w Galicji na podstawie obliczeń spisu ludności, wydany przez

Centralną Komisję Statystyczną (Wiedeń, 1893:89) podaje:

„Huta Stara (wieś); 2,35 km<sup>2</sup>, 75 domów, ludności 437, mężczyzn 213, kobiet 224, rzym.kat. 426, grekokat. 7, izrael. 4, język towarzyszący ludności: polski 430, ruski (ruthenisch) 7” (Lesiów, 1957:132).

Mieszkańcy Huty Starej często spotykali się z mieszkańcami okolicznych wsi ukraińskich - na jarmarkach, na „prażnikach” (doroczne święta parafialne, odpusty) itp.; mówili z nimi zwykle po ukraińsku, bo znali ten język. Życie wymagało od mieszkańców Huty Starej znajomości tych dwu języków dla kontaktu z sąsiadami. Hutniacy byli więc w praktyce dwujęzyczni.

Do wsi docierały śpiewy, formułki obrzędowe, bajki w naddniestrzańskiej gwarze zachodnioukraińskiej, co tylko częściowo mogło być transponowane na język polski. Na ogół jednak teksty folklorystyczne zachowywały swe oryginalne brzmienie ukraińskie, bo polszenie ich w sytuacji dwujęzyczności nie było konieczne. Nie pozostało to bez wpływu na język potoczny hutniaków, który to język (gwara) ulegał coraz większemu wpływowi okolicznych gwar ukraińskich i stawał się coraz bardziej różny od języka ogólnopolskiego. W okresie międzywojennym pojawiła się tendencja do pewnego typu „repolonizacji” gwary hutniańskiej, a obecnie, po tzw. „repatriacji” w latach 1945-1946 w mowie wnuków i prawnuków owych repatriowanych hutniaków z gwary hutniańskiej niewiele zostanie (więcej o gwarze Huty Starej zob.: Lesiów, 1957:131-153; Lesiów, 1959:95-112).

Imiona chrzestne mieszkańców Huty Starej były typowo polskie, znane również Polakom z innych regionów. Imiona te w znacznym stopniu różniły się od imion noszonych przez miejscowych Ukraińców, a pewna część owych imion się pokrywała z tymi, które były nadawane dzieciom w rodzinach greckokatolickich. Imion wyróżniających rzymskokatolickich Polaków było, według moich obliczeń, znacznie więcej niż wspólnie używanych. Za polskie w tej wsi uważano imiona męskie o etymologii: słowiańskiej - *Bolesław, Bronisław, Mieczysław, Stanisław, Władysław*, germańskiej - *Edward, Franciszek, Karol, Ludwik*, starohebrajskiej - *Adam, Jan, Józef, Tadeusz*, i łacińskiej - *Antoni, Dominik* [etymologię tych imion oraz wszystkich przytoczonych w tym szkicu można sprawdzić w pracy Bubaka (1993) pod odpowiednią początkową literą imienia w jego polskim brzmieniu]. Wymienione imiona posiadały takie brzmienie tylko w dokumentach oficjalnych, w życiu codziennym natomiast przybierały nieco inną postać, a mianowicie: *Bolku, Bronku, Mietku, Stach {Stachu}, Władku {Ładku}, Adwarku, Franku, Karu!, Lušku, Adašku, Jašku, Józku, Tadzju {Tadźku}, Jantóch {Jantoszku}, Duminku*. Jak można łatwo zauważyć, owe potoczne formy imion charakteryzują się na ogół końcowym morfemem -*ko, -o*, ścieśnionym w pozycji nieakcentowanej do -*ku, -u* [por. podobny materiał antropimiczny przedstawiony u Zaleskiego (1998:137-142)]. Wymienione formy potoczne używane były normalnie (Hursky, 1960:172-174), zaś odpowiednie formy spieszczone (hipokorystyczne) pojawiały się zwykle bez owego -*k-* sufiksalnego i ze zmiękczeniem spółgłoski tematycznej, np. *Broniu, Mięciu, Stasiu, Jasiu, Józju, Jan-tosiu, Franiu, Władziu* itp.

Za imiona ukraińskie i greckokatolickie, których zwykle miejscowi Polacy swym dzieciom nie nadawali, były uznawane imiona popularne wśród okolicznych Ukraińców. Absolutna większość owych imion posiada etymologię grecką lub hebrajską: *Demjan, Denys, Ilia, Iwan, Dmytro, Stefan, Onufrij, Pantelejmon, Teodor, Wasyl* i prawdopodob-

nie jeszcze inne. W użyciu potocznym także i one miały swoje nieco inaczej brzmiące formy: *Demko, Danyśko, Ilko (Hilko), Szytyfan, Unifro, Pańko, Fed' (Fed'ko)* itp. Nadawane imiona wyznaczały więc zwykle pochodzenie narodowe czy wyznaniowe swego nosiciela.

To samo dotyczyło imion żeńskich. Za typowo polskie imiona kobiet uważane były w Hucie Starej: *Aniela, Elżbieta, Emilia, Helena, Józefa, Rozalia, Maiwina, Karolina, Petronela, Stanisława*, a ich potoczne formy to: *Anielka, Luźbita, Milka, Belka, Józka, Rożka, Malwinka, Pytruńka, Karnika, Staszka*, a więc prawie wyłącznie z sufiksem *-ka*, zaś odpowiednie formy zdrobniałe i pieszczotliwe charakteryzowały się brakiem sufiksu *-ka* i zmiękczeniem tematycznej spółgłoski przed końcowym *-a*: *Hela, Mila, Józia, Rózia, Stasia* itp.

Za ukraińskie, typowe dla tej okolicy, imiona kobiet uchodziły m.in.: *Eudokia, Ahafija, Anastazja, Tatiana*, mające swe potoczne formy *Jawdocha, Haska, Nastia, Tacka*. Wszystkie wymienione imiona żeńskie uważane za ukraińskie etymologicznie są pochodzenia greckiego (por. Bubak, 1993, pod odpowiednią początkową literą imienia).

Część imion była używana równoległe przez miejscowych Polaków i Ukraińców, ale w nieco innej oprawie fonetyczno-morfologicznej. Oto one:

Formy polskie (w Hucie Starej)

Formy ukraińskie (w okolicy)

o etymologii hebrajskiej

*Michał {Miśku, Michaś, Mychaniu}*

*Mychajło {MychasiSo, Sianio}*

*Szymon {Szymku}*

*Semen {Symań}*

*Maria {Marynka, Maryśka}*

*Marija {Marka}*

*Anna {Hanka}*

*Anna {Hanuśka}* itp.

o etymologii greckiej i łacińskiej

*Mikołaj {Mykoła}*

*Mykoła {Nykola, Nykolcio,*

*Mykolcio}*

*Piotr {Piętru}*

*Petro {Petrusio, Pytruś}*

*Paweł {Pawłu}*

*Pawio {Pawłusio, Pawłuś}*

*Roman {Romku}*

*Roman {Romko}*

*Ignacy {Jignac}*

*Hnat Uhnatij}*

Owe wspólne imiona są wzięte z kręgu kultury chrześcijańsko-ewangelicznej.

Imiona oraz ich formy potoczne określały już przynależność wyznaniową i narodowościową.

Imiona niekiedy prowokowały do przezywania się poprzez rymowanki typu *Józku-Buśku* (*bużko* 'bocian'), *Terenia-Wyrenia* (*werenia* to zdrobniała forma od ukr. *wereta* „płachta”), *Milka-Szpilka*. Używano też całych wierszyków-rymowanek, żeby komuś dokuczyć, wychodząc od imienia, na przykład:

*Józku: Józku-Buśku ryby łapał  
Tyj sy ciuńki  
wubtałapał, Jemu  
mama wubcirała, Tyj  
mu ciuńki  
wuderwała.*

Michałowi dokuczano takimi wierszykami:

*Michał prosu wupichał, hreczki szastał, gumnu chrustał.*

lub: *Michaiecki wukrad niecki, poszedł dali, wukrad grali.* albo:

*Michał na swyni jichaw, a swynia roch, a Michał zdoch.*

(W tej ostatnio przytoczonej rymowance-przezvisku, przy zachowaniu formy imienia w jego polskim brzmieniu, cała reszta jest ukraińskojęzyczna.)

*Stach (Stachu): Stachu, kury na dachu,  
Cipcżeta na ulicy, a Stach na szubynicy.*

*Pieiruş (Piotr) (przedrzeźniany po  
ukraińsku): Oto bida ny Pytruś, wyliz z  
pieca nazadhuś, Taku kupu nawaływ, aż  
si komyn zawaływ.*

*My koła (Mikołaj): A My koła robyw koła, a Danyło sany,  
A Mykołajizdyw kińma, a Danyło psamy.*

*Panku (Pantelejmon)* - imię jedynego mieszkańca Huty, który według starego zwyczaju nosił koszulę wypuszczaną na spodnie i hutniaki uważali to za zwyczaj „ruski” (ukraiński); odcinając się od tego, stworzyli więc wiersz „przezviskowy”:

*Panku buw, Panku je.  
Panku w loli, a ja nie.*

*Edward (Adwarku): A sikira z tupurzyskim,  
A Adwarku z krzywym pyskim.*

(Posiadało to uzasadnienie, bo ów Adwarku rzeczywiście miał przekrzywione usta, przestrelone na froncie I wojny światowej.)

Przezywanie się w Hucie Starej było częstym zjawiskiem. Mieszkańcy tej wsi mieli przezviska rodowe, związane z zawodem czy z innym zjawiskiem charakterystycznym, często ściśle indywidualne, w jakimś sensie uzasadnione lub nieuzasadnione. Właściwie każdy posiadał jakieś przezvisko, natomiast nazwiska były mniej używane. O nazwisku mówiono nawet, że „on tak się pisze”, a to, jak go nazywają- to już „przezvisko”. Nie zawsze przezviska były „cenzuralne” w tym znaczeniu, że za użycie przezviska można było oberwać; poza tym nadawanie uważano za grzech i trzeba się było z tego spowiadać, jak z grzechu powszedniego.

Przezviska były oparte na:

1. Wyjątkowej formie imienia, np. *Friniu* (od imienia *Franciszek* w jego zniekształconej formie *Franiu*), powstałej z nieuzasadnionej fonetycznej zmiany *a* na *i*: *Mychaniu* (od *Michał*), *Ignaniu* (od *Ignacy*), *Stachuniu* (sufiks *-nio -niu* był w użyciu miejscowym wyjątkowy i nieużywany), *Jędruch*, *Danyłu* (imię w jego ukraińskiej formie; w tej miejscowości w ogóle nie było żadnego Daniela). Podobnie zob. Gołębiowska, 1971:35.

2. Przekształconej formie nazwiska z pewnymi adidecjami, np. od nazwiska Krzeszowski - *Krzesłu*, *Krzesłaty*, *Krisłaty*; od Łesiw - *Łesiu-Pesiu* (ukr. *pesio* deminutywne od *pes* „pies”), tak zresztą miejscowi Polacy nazywali psa w języku „dziecinnym” - *pesiu* albo *piesiu*.

3. Nazwie miejscowości, z której ktoś pochodził albo gdzie przebywał, np. *Kanadyjan* (bo był w Kanadzie); *Hohocki* (tak przezywano mieszkańca Huty Starej o nazwisku

*Krawiec*, który pochodził ze wsi *Holhocze*, w wymowie miejscowej *Huhoczy*); była też rymowanka „przezviskowa”:

*A Hohocki rumbał klocki, dupka pwnagała,  
I starego Hohockiego po mordzi wyprala.*

*Ciapka* to przezvisko córki *Krawca-Hohockiego*, nawiązujące do czasownika *ciupać* „rąbać drzewa”, w związku z tym, że „*Jiohocki* rąbał klocki”.

4. Nawiązaniu do sposobu wymowy czy mówienia, np.:

*Kakuniu* - miał niejaki Krotoszyński bardzo zauważalną wadę wymowy i zamiast *tatuniu* mówił *kakuniu*, a zamiast *tatuniu umierali* - *kuniu nygali*, więc miał on też inne przezvisko - *Kuniu Mygali*; (od sposobu wymawiania pewnych wyrazów odnotowuje przezviska na Orawie Gołębiowska, 1971:63, 67, 71).

*Szcziści* - bo zamiast pol. *szczęście*, używał ukr. gw. *szczyści*.

*Byu* ~ nie wymawiał przedniojęzykowo-zębowego *l* i zamiast *był* mówił *byu*, co w tym środowisku było wielce zauważalne.

*Łysze* - zamiast ukraińsko-polsko-kresowego *tylku* „tylko” używał ukraińskiego literackiego *fysze*.

*Kawu* - zamiast *każu* „mówię”; używał wymawiał *kawu*; mogło to być bardzo dawno, bo nazwa-przezvisko w postaci *kawuky* przeszła na całą dużą rodzinę Kawuków, którzy mieli zupełnie inne nazwisko („inaczej się pisali”).

5. Imieniu jakiegoś dawnego przodka w postaci przymiotnika dzierżawczego (dzia-da czy pradziada): *Tereszczyny* (od jakiejś *Tereski*), *Pańkowy* (od *Panka* 'Pantelejmona') i na pewno jeszcze kilka innych.

6. Pewnych charakterystycznych cechach fizycznych:

*Garbaciutka* (mała kobieta z garbem); *Garbaty]* - przezvisko to przeszło na całą rodzinę, a w dodatku przedrzeźniający wierszyk przezviskowy był wymawiany w języku ukraińskim:

*Oj Hurbaczu, Hurbaczu,  
Kufy ja ii zubaczu,  
A w nedilu skoro deń  
Wyliz Horbacz z konopel.*

*Ślepyj* - miał wybite jedno oko; *Lysyj* - przezvisko przeszło na całą rodzinę; *Stach Byz Dupy* - być może od tego, że był bardzo chudy; *Krzywyj* - utykał na nogę.

7. Analogii do pewnych rzeczy: *Jajku*, *Oliwa*, *Bęben* (była też rymowanka: *Jasiu Bęben*, *Jasiu Rura*, *Jasiu Rzeziń*, *Jasiu Szkura*).

8. Nazwach zwierząt: *Kot* (i cała rodzina: *Koty*, ich nazwisko: *Broszka*); *Koza*, i rymowanka przezviskowa:

*Nasza koza beczy, bojo bolo pieczy  
A to koza wygrała, bo po plecach dostała.*

*Kurka*, *Kwi*, *Wrona* i wiersz-przezywanka: *Hudla-hudla, niech si trzensu wroni kudla*.

9. Pospolitych nazwach osób: *Biskup*, *Ksiądz* (ojciec mówił, że go wyuczy na księ dza), *Wójt* (był kiedyś wójtem, a przezvisko to przeszło na następne pokolenia), *Sołty* (był sołtysem i ta nazwa została i przeszła na dzieci i wnuków); *Kapitan* (matka mówiła: *O, mój Franku bedzi kapitanem*); *Boziu* (od *Bozia*, zdrobniale „Bóg”, a jego córka *Bu-*

ziunka); *Kowal* i rymowana-przezywanka: *Kowal kuji* (2), *Kowalicha duji*, *Kuwalowa dziwczynońka wurota maluji*.

10. Nazwach obcego pochodzenia (niesłowiańskiego), najczęściej trudnych do zety-mologizowania: *Szmyd* i *Szmydyk* (niewątpliwie z niem. *Schmied* 'kowal'), *Sniter*, *Zgi-rechta* (może w podstawie jest tu niem. *Gericht* 'sąd' lub *gerecht* 'słuszny, sprawiedliwy').

Jeżeli idzie o wierszyki przezwiskowe, to mogły się one odnosić również do aktualnie uprawianych zawodów, jak niżej wymieniony wierszyk

*Kowal kuji, kowal kuji, kowalicha duji,  
Kuwalowa dziwczynońka wurota maluji.*

(Nie tylko w odniesieniu do kogoś, kto ma przezwisko *Kowal*, ale w odniesieniu do każdego, kto się kowalstwem zajmuje.)

Dokuczano kominiarzom, śpiewając im piosenkę:

*Kuminiarz to ni nasz, bo wun Boga nie zna.  
Na drabini pacirz mowy, a mniotłuw si żegna.*

Tak samo dziadów-żebraków, którzy przed wojną często chodzili po chałupach z prośbą o wsparcie, dzieci przedrzeźniały wierszem:

*Dzjad kury krad i na banta nosił.  
Pana Boga prosil, żyby wiency jad  
I znów kury krad.*

Obiektem przezywania się „wierszowanego” byli również mieszkańcy sąsiednich wsi, np. mieszkańcom wsi Wyczółki (ukr. Wyezilky, obecnie: Honczariwka, około 2 km od Huty Starej) śpiewali hutniaki:

*Wyczółki na horbi,  
A w Wyczółkach taki chłopci, jak kozary w torbi,*

a dla mieszkańców wsi Korzowa (3 km od Huty Starej nad rzeką Złota, Lipa) śpiewano taki wiersz:

*Kurzowa w dułyni,  
A w Kurzowy taki dziwki, jak w kurny ku swymi,*

o sobie zaś tylko pochlebnie:

*A Huta na górzy,  
A na Huci taki dziwki, jak w ugródku róży.*

(Oczywiście takich wierszy było więcej i ludzie mogli je sobie wymyślać na poczekaniu, dbając tylko o to, aby się coś zrymowało.)

Przezywanie się oraz owe rymowanki przezwiskowe należą do rodzaju folkloru, który prof. J. Rudnyćkyj (1956:7) ongi nazywał po angielsku *namelore*.

Z przedstawionych tu wybranych faktów wynika, że:

1. Nadawanie imion dzieciom wiązało się na ogół, szczególnie na pograniczu językowym, z poczuciem przynależności do określonego obrządku, a więc do narodowości, co stwierdza się również na innych pograniczach (np. Knappova, 1981:117-125).

2. Na terenie pogranicza polsko-ukraińskiego wytwarza się tylko dla tego terenu specyficzny system form imion potocznie używanych.

3. W przewiskach oraz w folklorze okolooprzewiskowym elementy pochodzące z języka sąsiedniego (w tym wypadku ukraińskiego w środowisku polskim i polskiego w środowisku ukraińskim) są o wiele częstsze niż w potocznej gwarze używanej w tym czy innym środowisku.

## Bibliografia

- Bubak, J. S993. *Księga naszych imion*. Wrocław.
- Gołębiowska, T. 1971. *Antroponimia Orawy*. Kraków.
- Hursky, J.P. 1960. „The Origin of Patronymic Sumames in Ukrainian”. *The Annals of the Ukrainian Academy of Arts and Science in the U.S.* VIII. 1-2:169-190.
- Jarczak, D. 1982. „Imiona osobowe w ukraińskich pieśniach ludowych”. *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Szczecinie* 39, *Prace Wydziału Humanistycznego* 12:155-172.
- Knappova, M. 1981. „K pojmenovavani osóv v jazykove smisenem uzemi”, *Nazewnictwo obszarów językowo mieszanych. Księga referatów Międzynarodowej Konferencji Onomastycznej w Gdańsku. 25-27 października 1977*, Wrocław, 117-123.
- Lesiów, M. 1957. „System fonetyczny gwary hutniańskiej”. *Rozprawy Komisji Językowej ŁTN* 5:131-153.
- Lesiów, M. 1959. „Uwagi o fleksji i składni gwary hutniańskiej”. *Rozprawy Komisji Językowej ŁTN* 6:95-112,
- Lesiów, M. 1981. „Antroponimy w ukraińskich posłowicach i pogoworkach”. *Proceedings of 13th International Congress of Onomastic Sciences*. Kraków, 83-89.
- Lesiów, M. 1984. „Antroponimija w ukrajńskich powiściach N. Gogola”. *Gogol a naše doba*. Olomouc, 117-128.
- Matuszewski, J. 1975. *Polskie nazwisko szlacheckie*. Łódź.
- Podolskaia, N.V. 1978. *Słownik ruskiej onomastycznej terminologii*. Moskwa.
- Rieger, J. 1977. *Imiennictwo ludności wiejskiej w Ziemi Sanockiej i Przemyskiej w XV w.* Wrocław.
- Rudnyckij, J.B. 1956. *Studies in Onomastics. I. Canadian Slavic Name Lore*. Winnipeg.
- Węgień, J. 1971. „Przewiska i przekleństwa w komediach oświeceniowych”. *Zeszyty Naukowe nr 4. Prace Wydziału Humanistycznego nr 2. Wyższa Szkoła Nauczycielska w Szczecinie*, 7-46.
- Zaleski, J. 1998. *Polszczyzna Kresów Południowo-Wschodnich. Język Aleksandra Fredry i inne studia*. Kraków.